

Powiat niezwykły: Etnograficzny szlak gminy Kleszczele - nowa atrakcja kulturowa (i rowerowa) na mapie regionu

Na tropie puszczańskich legend, smaków i obrzędów!

Mówisz region Puszczy Białowieskiej myślisz - Żubr, UNESCO, BPN? Tak, z pewnością wyjątkowa przyroda i bioróżnorodność, są tymi wartościami, które czynią ten fragment Podlasia wyjątkowym. Ale Region Puszczy Białowieskiej to nie tylko las - bo choć unikatowy, o cechach pierwotnych, o dużym bogactwie fauny i flory (tak bogatym, że nie znamy jeszcze wszystkich gatunków tu żyjących) nie jest jedynym, który przesądza o atrakcyjności regionu. To także kultura - od stuleci kształtowana przez wpływy litewskie, ruskie, polskie, tatarskie, a w przeszłości także żydowskie (co potwierdzają rozrzucone po miasteczkach i wsiach cmentarze - dziś okruchy historii). Tę skomplikowaną układankę wierzeń, języków i obrzędów widać w codziennym życiu także dziś - tradycja przetrwała w zakamarkach ludzkiej pamięci, utrwalona na starych, pożółkłych fotografiach, w drewnianych balach misternie zdobionych wiejskich chałup, przydrożnych krzyżach rozrzuconych gdzieś wśród pól, łąk i lasów. Przetwała także w śpiewnym dialekcie wypełniającym wieś i miasteczka, w bliskim sąsiedztwie tłumie odwiedzanych zabytkowych drewnianych cerkwi i wieżyczek kościołów, w warsztatach rzemieślniczych (choć dziś już nielicznych), gdzie nadal powstają kolorowe chodniczki, pięknie haftowane ręczniki lub wytwarzane są snycerskie szablony czyniące podlaską architekturę drewnianą tak wyjątkową (sprawdź [tu](#)). Przetwała dzięki festynom, które popularyzują wiedzę o dawnych obrzędach, które promują artystyczny dorobek lokalnych wytwórców. Po prostu - przetrwała dzięki mieszkającym tu ludziom, pielęgnującym dawne zwyczaje, styl życia i obrzędy - choć dziś większość z nich straciła swój magiczny pazur, sprawdzona do roli zabawy. Bo tradycja - choć nadal ma się tu dobrze, jest delikatną tkaniną. Tkaniną, o którą jeśli się zadba, będzie służyć kolejnym pokoleniom - mieszkańców regionu i turystom. O tym, że kultura to nasz turystyczny „towar eksportowy” z powodzeniem przekonują mieszkańcy czterech sołectw w gminie Kleszczele. Dzięki pozyskanym funduszom unijnym mieszkańcy wsi Dasze, Toporki, Saki i Dobrowoda stworzyli **„Etnograficzny szlak rowerowy gminy Kleszczele”**. To nowa atrakcja na turystycznej mapie regionu, bardzo unikatowa, bo promująca dawne obrzędy i zwyczaje podlaskiej ziemi. Przemierzając szlak można samemu przekonać się co w puszczy piszczy - a także smakuje :). A przy okazji - odkryć ukryte historyczno - kulturowe skarby Kleszczelowskiej ziemi o iście królewskim rodowodzie (Kleszczele założono z rozkazu króla Zygmunta I Starego przez kanclerza i wojewodę wileńskiego Mikołaja Radziwiłła. Były Kleszczele miastem królewskim - bo założonym na gruntach należących do króla). Każda ze wsi, przez którą wiedzie szlak to skarbnica legend, historycznych perełek oraz bogatej tradycji - z której większość obrzędów dotąd funkcjonowała we wspomnieniach. Projekt „Etnograficzny szlak rowerowy gminy Kleszczele” przywrócił te wspomnienia do życia - obejmował realizację w terminie kwiecień- wrzesień br. czterech mikroprojektów: rewitalizacja miejsca kulturowo-historycznego we wsi Dasze (wrzesień), warsztaty pieczenia korowaja we wsi Dobrowoda (czerwiec), warsztaty pieczenia busłowych łąp we wsi Saki (kwiecień) oraz warsztaty budowania Perepelicy we wsi Toporki (lipiec). Każde z tych działań przypomina o dawnych tradycjach podlaskich. Dla nieznanego tematu Czytelników spieszymy z wyjaśnieniami - i tak busłowa łąpa to obrzędowe ciasto drożdżowe w kształcie bocianich łąp (z gwary „busłowych” od słowa „busieł” - bocian). W dniu [Zwiastowania Najświętszej Marii Panny](#) (z gwary *Błahowieszczenie*) - 7 kwietnia, wg obrządku prawosławnego, przestrzeń każdego domu wypełniał aromatyczny zapach drożdżowych bułeczek. Wierzone, że w dniu Zwiastowania bociany ostatecznie wracają do domów, a że od dawien dawna uznawane są strażników gospodarstwa, każdemu z gospodarzy zależało, by bociek osiedlił się na dachu akurat jego domu. Pewną formą zachęty miały być nasze busłowe łąpy. Obrzęd pieczenia bocianich drożdżówek ma być kontynuowany - na zajęcia do wsi **Saki** organizatorzy zapraszają w kwietniu 2017r. Ale do Sak warto zajechać nie tylko nęcony aromatycznym zapachem bułek. To wieś niezwykła na mapie regionu, świadek legendarnych cudów. Zabytkowe drewniane bale osiemnastowiecznej cerkwi skrywają cudowny skarb - ikonę św. Dymitra Sołuńskiego (więcej pod linkiem: [Powiat niezwykły: Parafia pw. Św. Dymitra Sołuńskiego w Sakach](#)). Mieszkańcy spotykający się towarzysko na ławeczkach przed domami do dziś wspominają o przypadkach cudownych uzdrowień. Ale to nie koniec cudów na etnograficznym szlaku. Kolejnym „cudownym” miejscem (nie tylko dosłownie :)) jest **Dobrowoda**. Nazwa

wsi słusznie kojarzy się z dobrą wodą – we wsi znajduje się źródło, od dawien dawna uznawane za lecznicze. Ale w paście dobrowodzkich smaków znaleźć można nie tylko coś dla duszy ale i ciała – można tu posmakować oryginalnego korowaja – tradycyjnego obrzędowego ciasta weselnego, z którego wypiekiem wiąże się wiara w szczęście i dobrobyt nowożeńców. Korowaj dobrowodzki ma specyficzny wzór. Duży korowaj zdobi się dwunastoma różyczkami i dwunastoma gąskami (ptaszkami) uformowanymi ciasta drożdżowego, które okalają dużą różę pośrodku korowaja. Pod nią umieszcza się monetę – na szczęście. Niegdyś pieczenie korowaja było nie lada przedsięwzięciem – do jego wykonania zapraszane były kobiety z najbliższej rodziny i koleżanki za wyjątkiem wdów i rozwódek. O zwyczajach weselnych związanych nie tylko z korowajem mieszkańcy opowiedzą podczas cyklicznie organizowanych warsztatów – pierwsze z nich – w pierwszej połowie czerwca 2017r. Istnieje także możliwość zamówienia korowaja na wesele – zamówienia należy kierować do Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Kleszczelach, który jest zarządcą szlaku (telefon 85 681 80 54).

Kolejnym przystankiem na trasie jest wieś **Toporki** – niegdyś związana z rodem potężnych Radziwiłłów, dziś zatopiona wśród łąk i pól. Bogate tradycje żniwne przetrwały tu do dziś. Każdego roku mieszkańcy Toporków zapraszają turystów i wszystkich zainteresowanych poznawaniem tradycji swoich przodków do uczestnictwa w warsztatach budowania *Perepilicy*. Niegdyś żniwa przypominały niezwykle ciekawą kombinację obrzędowo – religijną, doprawioną szczyptą melodii (a każda wieś miała swój zestaw żniwnych piosenek) oraz tytaniczną dawką ciężkiej pracy. Ich zwieńczeniem była budowa *Perepilicy* (na podlaskiej wsi można spotkać się także z nazwą przepiórka). *Perepilicę* wiązano z kępką niezżętego żyta, którą związywano przy kłosach. Między źdźbła wstawiano gałąź z owocami czerwonej jarzębiny, strojono różnymi żywymi kwiatami z pola lub ogródka, a dookoła pielono ziemię. W sam środek kępki wkładano kamień wyścielony białą chustką, na którym kładziono kawałek chleba. *Perepiliczny* chleb miał niezwykle właściwości – wierzono, że leczył ból zęba, małe dzieci ustrzeżał przed wadą wymowy, zaś ciężarnym zapewniał łatwy poród (więcej o tradycjach żniwnych: [tutaj](#)). O tych i wielu innych magicznych obrzędach żniwnych opowiedzą mieszkańcy podczas cyklicznie organizowanych warsztatów, odtwarzających obrzęd budowy *Perepilicy*.

Niewątpliwie, kleszczelowska ziemia to kopalnia tradycji, smaków i obrzędów. Ale jest to także miejsce, gdzie do dziś zachowała się unikatowa architektura drewniana – nigdzie indziej nie spotykana. Zachwyty wzbudza snycerskie zdobnictwo okien, maleńkie kapliczki i przydrożne krzyże. Nadszarpnięte przez piętno czasu niemo czuwają nad mieszkańcami (stąd ich widok na początku i końcu wsi), wskazują drogę, upamiętniają ważne dla mieszkańców wydarzenia. Te małe codzienne świątynie przypominają o głębokiej wierze mieszkańców, ich przywiązaniu do tradycji. W ramach projektu na pierwszym etapie szlaku – w Daszach dokonano rewitalizacji jednego z takich miejsc. To stąd Czytelniku rozpocznij swą wędrówkę po etnograficznym szlaku, kreślącego sentymentalny portret podlaskiej ziemi pełen magicznych obrzędów i legend.

Możliwość udziału w warsztatach odtwarzających dawne tradycje, unikatowa architektura podlaskiej wsi, sielskie pejzaże przedpola Puszczy Białowieskiej – to wszystko czeka na turystów na etnograficznym szlaku. Już wiosną zapraszamy w sentymentalną podróż w głąb tradycji, a tymczasem – do obejrzenia prezentacji podsumowujących projekt. Więcej na: <http://etnoszlak.pl/>

Projekt został zrealizowany w ramach Programu Mikrodotacji prowadzonego przez Centrum Wdrażania Projektów przy Białowieskim Parku Narodowym i finansowanego ze środków Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej”.

Katarzyna Miszczuk

logotypy

Image not found or type unknown

Załącznik:

[Mapa szlaku](#)

Warsztaty pieczenia "busłowych łap" w Sakach

Warsztaty pieczenia korowaja w Dobrowodzie

Warsztaty budowy Perepilicy w Toporkach

